

POLICJA

nr 5 (62), maj 2010 r.

cena 3 zł (w tym 7% VAT)

nr indeksu 321109

www.gazeta.policja.pl

997

10 kwietnia 2010 r. w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem w Rosji zginęło 96 osób.

Wśród nich Prezydent RP Lech Kaczyński, jego małżonka Maria Kaczyńska, generałowie, duchowni, osoby publiczne, przedstawiciele Rodzin Katyńskich, funkcjonariusze Biura Ochrony Rządu i członkowie załogi.

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!



Lista ofiar katastrofy samolotu prezydenckiego TU 154M

† **Lech Kaczyński** PREZYDENT RP † **Maria Kaczyńska** MAŁŻONKA PREZYDENTA RP † **Ryszard Kaczorowski** OSTATNI PREZYDENT RP NA UCHODŹSTWIE † **Joanna Agacka-Indecka** PRZEWODNICZĄCA NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ † **Ewa Bąkowska** WNUCZKA GEN. BRYG. MIECZYSLAWA SMORAWIŃSKIEGO † **Andrzej Błasik** DOWÓDCA SIŁ POWIETRZNYCH † **Krystyna Bochenek** WICEMARSZAŁEK SENATU RP † **Anna Maria Borowska** PRZEDSTAWICIEL RODZIN KATYŃSKICH I INNYCH ORGANIZACJI † **Bartosz Borowski** PRZEDSTAWICIEL RODZIN KATYŃSKICH I INNYCH ORGANIZACJI † **Tadeusz Buk** DOWÓDCA WOJSK LĄDOWYCH RP † **Miron Chodakowski** PRAWOSŁAWNY ORDYNARIUSZ WOJSKA POLSKIEGO † **Czesław Cywiński** PRZEWODNICZĄCY ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY AK † **Leszek Deptuła** POSEŁ NA SEJM RP † **Zbigniew Dębski** OSOBA TOWARZYSZĄCA † **Grzegorz Dolniak** POSEŁ NA SEJM RP † **Katarzyna Doraczyńska** PRZEDSTAWICIEL KANCELARII PREZYDENTA RP † **Edward Duchnowski** SEKRETARZ GENERALNY ZWIĄZKU SYBIRAKÓW † **Aleksander Fedorowicz** TŁUMACZ JĘZYKA ROSYJSKIEGO † **Janina Fetlińska** SENATOR RP † **Jarosław Florczak** FUNKCJONARIUSZ BOR † **Artur Francuz** FUNKCJONARIUSZ BOR † **Franciszek Gągor** SZEF SZTABU GENERALNEGO WOJSKA POLSKIEGO † **Grażyna Gęsicka** POSEŁ NA SEJM RP † **Kazimierz Gilarski** DOWÓDCA GARNIZONU WARSZAWA † **Przemysław Gosiewski** POSEŁ NA SEJM RP † **Bronisław Gostomski** KS. PRAŁAT † **Robert Grzywna** CZŁONEK ZAŁOGI † **Mariusz Handzlik** PODSEKRETARZ STANU W KANCELARII PREZYDENTA RP † **Roman Indrzejczyk** KAPELAN PREZYDENTA RP † **Paweł Janeczek** FUNKCJONARIUSZ BOR † **Dariusz Jankowski** BIURO OBSŁUGI KANCELARII PREZYDENTA RP † **Natalia Januszko** STEWARDESA † **Izabela Jaruga-Nowacka** POSEŁ NA SEJM RP † **Józef Joniec** PREZES STOWARZYSZENIA PARAFIADA † **Sebastian Karpiniuk** POSEŁ NA SEJM RP † **Andrzej Karweta** DOWÓDCA MARYNARKI WOJENNEJ RP † **Mariusz Kazana** DYREKTOR PROTOKOŁU DYPLMATYCZNEGO MSZ † **Janusz Kochanowski** RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH † **Stanisław Komornicki** PRZEDSTAWICIEL KAPITUŁY ORDERU VIRTUTI MILITARI † **Stanisław Jerzy Komorowski** PODSEKRETARZ STANU W MON † **Paweł Krajewski** FUNKCJONARIUSZ BOR † **Andrzej Kremer** PODSEKRETARZ STANU W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH † **Zdzisław Król** KAPELAN WARSZAWSKIEJ RODZINY KATYŃSKIEJ 1987–2007 † **Janusz Krupski** KIEROWNIK URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH † **Janusz Kurtyka** PREZES INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ † **Andrzej Kwaśnik** KAPELAN FEDERACJI RODZIN KATYŃSKICH † **Bronisław Kwiatkowski** DOWÓDCA OPERACYJNY SIŁ ZBROJNYCH RP † **Wojciech Lubiński** LEKARZ PREZYDENTA RP † **Tadeusz Lutoborski** PRZEDSTAWICIEL RODZIN KATYŃSKICH I INNYCH ORGANIZACJI † **Barbara Maciejczyk** STEWARDESA † **Barbara Mamińska** DYREKTOR W KANCELARII PREZYDENTA RP † **Zenona Mamontowicz-Łojek** PRZEDSTAWICIEL RODZIN KATYŃSKICH I INNYCH ORGANIZACJI † **Stefan Melak** PREZES KOMITETU KATYŃSKIEGO † **Tomasz Merta** PODSEKRETARZ STANU W MKiDN † **Andrzej Michalak** CZŁONEK ZAŁOGI † **Dariusz Michałowski** FUNKCJONARIUSZ BOR † **Stanisław Mikke** WICEPRZEWODNICZĄCY ROPWIM † **Justyna Moniuszko** STEWARDESA † **Aleksandra Natali-Świat** POSEŁ NA SEJM RP † **Janina Natusiewicz-Mirer** OSOBA TOWARZYSZĄCA † **Piotr Nosek** FUNKCJONARIUSZ BOR † **Piotr Nurowski** SZEF PKOL † **Bronisława Orawiec-Löffler** PRZEDSTAWICIEL RODZIN KATYŃSKICH I INNYCH ORGANIZACJI † **Jan Osiński** ORDYNARIAT POŁOWY WOJSKA POLSKIEGO † **Adam Pilch** EWANGELICKIE DUSZPASTERSTWO POŁOWE † **Katarzyna Piskorska** PRZEDSTAWICIEL RODZIN KATYŃSKICH I INNYCH ORGANIZACJI † **Maciej Płażyński** PREZES STOWARZYSZENIA „WSPÓLNOTA POLSKA” † **Tadeusz Płoski** ORDYNARIUSZ POŁOWY WOJSKA POLSKIEGO † **Agnieszka Pogródka-Węcfawek** FUNKCJONARIUSZ BOR † **Włodzimierz Potasiński** DOWÓDCA WOJSK SPECJALNYCH RP † **Arkadiusz Protasiuk** KAPITAN PILOT † **Andrzej Przewoźnik** SEKRETARZ ROPWIM † **Krzysztof Putra** WICEMARSZAŁEK SEJMU RP † **Ryszard Rumianek** REKTOR UKSW † **Arkadiusz Rybicki** POSEŁ NA SEJM RP † **Andrzej Sariusz-Skąpski** PREZES FEDERACJI RODZIN KATYŃSKICH † **Wojciech Seweryn** PRZEDSTAWICIEL RODZIN KATYŃSKICH I INNYCH ORGANIZACJI † **Sławomir Skrzypek** PREZES NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO † **Leszek Solski** PRZEDSTAWICIEL RODZIN KATYŃSKICH I INNYCH ORGANIZACJI † **Władysław Stasiak** SZEF KANCELARII PREZYDENTA RP † **Jacek Surówka** FUNKCJONARIUSZ BOR † **Aleksander Szczygło** SZEF BIURA BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO † **Jerzy Szmajdziński** WICEMARSZAŁEK SEJMU RP † **Jolanta Szymanek-Deresz** POSEŁ NA SEJM RP † **Izabela Tomaszewska** OSOBA TOWARZYSZĄCA † **Marek Uleryk** FUNKCJONARIUSZ BOR † **Anna Walentynowicz** ZAŁOŻYCIELKA WOLNYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH † **Teresa Walewska-Przyjałkowska** FUNDACJA „GOLGOTA WSCHODU” † **Zbigniew Wassermann** POSEŁ NA SEJM RP † **Wiesław Woda** POSEŁ NA SEJM RP † **Edward Wojtas** POSEŁ NA SEJM RP † **Paweł Wypych** SEKRETARZ STANU W KANCELARII PREZYDENTA RP † **Stanisław Zajęc** SENATOR RP † **Janusz Zakrzeński** AKTOR † **Artur Ziętek** CZŁONEK ZAŁOGI † **Gabriela Zych** PRZEDSTAWICIEL RODZIN KATYŃSKICH I INNYCH ORGANIZACJI



Smoleńsk, 10 kwietnia 2010 roku



15 kwietnia 2010 r. gen. insp. Andrzej Matejuk wpisuje się do księgi kondolencyjnej w Pałacu Prezydenckim

Dziesiąty kwietnia 2010 roku stał się datą historyczną. W katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem zginęło 96 osób, wśród nich Prezydent RP i jego małżonka.

Nie ma człowieka, na którym ta tragedia nie wywarłaby ogromnego wrażenia. Przez dwa tygodnie prawie każdego dnia uczestniczyłem w pogrzebach. Nie z obowiązku, ale z potrzeby.

Ten czas spędzony nad trumnami, z rodzinami ofiar, zapamiętam do końca życia. Nawet najdokładniejsza relacja w telewizji nie odda tego, co się w czasie takiej uroczystości przeżywa.

A przecież większość z tych, którzy zginęli pod Smoleńskiem, była związana z nami, policjantami. W pełni solidaryzujemy się z osieroconymi rodzinami i staramy się im pomóc niezależnie od tego, czy znaliśmy te osoby bardziej, czy mniej.

Wiele osób, które zginęły w tej katastrofie, znałem osobiście, a z oficerami z bratnich służb, szczególnie z wojska i z BOR, łączyły mnie koleżeńskie relacje. Trudno mi o tym mówić, bo niedawno jeszcze widziałem się z nimi. Z niektórymi leciałem niedawno do Kosowa. Biskup Płoski, generał Kwiatkowski... siedzieliśmy razem w samolocie. W tym, w którym potem zginęli. Wiele kolegów z BOR spotkałem w czasie pełnienia przez nich obowiązków służbowych. Nie dość, że to profesjonaliści, ale i ludzie z poczuciem humoru. Bardzo będzie ich brakowało.

Na wrzesień planowaliśmy uroczyste obchody 10-lecia powstania Polskiego Cmentarza Wojennego w Miednoje. Zapewne odbędą się, ale nie będzie tam z nami wielu naszych przyjaciół, przyjaciół Policji.

W imieniu własnym oraz wszystkich policjantów i pracowników polskiej Policji wszystkim osieroconym rodzinom i bliskim ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem składam kondolencje i wyrazy ubolewania.

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI!

gen. insp. Andrzej Matejuk
Komendant Główny Policji

Żegnamy Prezydenta RP

Wśród 96 ofiar katastrofy lotniczej było ośmiu generałów, osiemnastu parlamentarzystów, dziesięciu duchownych różnych wyznań, dziewięciu funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu i siedmiu członków załogi z 36. Specjalnego Pułku Lotnictwa Transportowego. Byli przedstawiciele Rodzin Katyńskich i symbol „Solidarności” Anna Walentynowicz. Listę ofiar zamyka Janusz Zakrzewski, aktor – odwórca roli marszałka Józefa Piłsudskiego podczas patriotycznych uroczystości.

Polecieli tam, by oddać hołd ofiarom sowieckiej zbrodni sprzed 70 lat. U honorowanie oficerów i innych przedstawicieli II Rzeczypospolitej, którzy

katyńskiej, a funkcjonariusze Wojska Polskiego, Policji Państwowej, Korpusu Ochrony Pogranicza i Służby Więziennej pomordowani w sowieckich obozach i więzieniach zostali pośmiertnie awansowani.

Prezydent Lech Kaczyński do ostatnich chwil życia zabiegał też o ujawnienie całej prawdy o zbrodni katyńskiej.

Choć Prezydent RP jest zwierzchnikiem Sił Zbrojnych, a nie Policji, Lech Kaczyński przybył w lutym br. na pogrzeb warszawskiego policjanta. „Zginął, bo był policjantem z prawdziwego zdarzenia. Obyśmy takich funkcjonariuszy, jak Andrzej Struj, mieli jak najwięcej, bo wtedy możemy o losy naszej



Sierpień 2008 r. – prezydent Lech Kaczyński wręcza nominację na generalnego inspektora Policji komendantowi głównemu Policji Andrzejowi Matejukowi



19 lutego 2010 r. – prezydent Lech Kaczyński nad grobem warszawskiego policjanta Andrzeja Struja

zostali zamordowani strzałem w tył głowy i zakopani w lasach Katynia, Charkowa i Miednoje wiosną 1940 roku, było jedną z misji Lecha Kaczyńskiego. To z jego inicjatywy w listopadzie 2007 roku przed Grobem Nieznanego Żołnierza w strugach deszczu odbyła się podniosła uroczystość. Odczytano nazwiska wszystkich ustalonych ofiar zbrodni

ojczyzny być spokojni” – powiedział nad trumną prezydent.

Andrzej Struj został zaszyty 10 lutego 2010 r. Prezydent Lech Kaczyński zginął w katastrofie lotniczej równo dwa miesiące później.

– Z prezydentem spotykaliśmy się podczas uroczystości, nie tylko policyjnych – mówi gen. insp. Andrzej Matejuk,

komendant główny Policji. – Zawsze interesowały go bezpieczeństwo, przebieg modernizacji Policji i sytuacja policjantów. Pan prezydent miał wielką wiedzę o potrzebach Policji i własną wizję bezpieczeństwa, którą przekazywał nam bezpośrednio lub pośrednio, najczęściej przez ministra Władysława Stasiaka.

Z rąk prezydenta Lecha Kaczyńskiego odbierałem nominację na generalnego inspektora Policji. Ostatni raz widzieliśmy się w smutnych okolicznościach, w czasie pogrzebu policjanta Andrzeja Struja. Pana prezydenta bardzo interesowały nie tylko szczegóły samego zdarzenia, ale też bezpieczeństwo polskich policjantów.

Prezydent RP Lech Kaczyński i jego małżonka Maria Kaczyńska zostali pochowani 18 kwietnia 2010 r. na Wawelu.

Polegli na służbie

W katastrofie prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 roku zginęło dziewięciu funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu.

Ta śmierć dotknęła nas wszystkich niezwykle boleśnie, odeszli nasi Koledzy i Koleżanka, osoby nam bliskie, osoby, dla których służba w naszej formacji stała się sposobem na życie. Wobec ogromnej straty, którą ponoszą rodziny naszych funkcjonariuszy, nie sposób wyrazić słowa pocieszenia i ukojenia w bólu, można jedynie życzyć sił do zniesienia bólu – szef Biura Ochrony Rządu gen. bryg. Marian Janicki Ochrona głowy państwa to dla naszych funkcjonariuszy największy honor i wyróżnienie. Tę zaszczytną służbę pełnili najlepsi z najlepszych, wybitni specjaliści i fantastyczni koledzy – rzecznik Biura Ochrony Rządu mjr Dariusz Aleksandrowicz.



† Ppik Jarosław Florczak

41 lat, pełnił służbę od 21 lat. W 2006 roku odszedł ze służby, wrócił na prośbę generała Mariana Janickiego, szefa BOR. Jako najbardziej doświadczony, koordynował pracę ochrony osobistej najwyższych dostojników państwowych. Odpowiadał za przygotowanie uroczystości katyńskich i bezpieczeństwo prezydenta podczas tej wizyty. Lubiany, szanowany przez kolegów i osoby, które ochraniał. Zawsze pogodny, z dużym poczuciem humoru. Wszyscy nazywali go „Florek”. Lubił sport, zwłaszcza siatkówkę. Odznaczony brązowym medalem Sily Zbrojne w Służbie Ojczyzny oraz Brązowym Krzyżem Zasługi. Osierocił żonę i córeczkę. Pośmiertnie awansowany do stopnia pułkownika.



† Kpt. Dariusz Michałowski

35 lat, w służbie od 16 lat. Ochraniał Aleksandra Kwaśniewskiego, potem Lecha Kaczyńskiego. Bardzo dobrze znał języki obce – angielski i rosyjski. Wśród kolegów miał pseudonim „Moskwa” z racji wielu lat spędzonych w tym mieście. Pasjonował się kulturą Wschodu i sztukami walki. Odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi. Pośmiertnie awansowany do stopnia majora.



† Por. Paweł Janeczek

37 lat. W służbie od 17 lat. Jeden z najbardziej doświadczonych funkcjonariuszy BOR. W 2003 r. współtworzył podwaliny polskiej misji w Iraku. Ostatnio szef ochrony prezydenta. Człowiek o wybitnych zdolnościach przywódczych, autorytet. Przez kolegów nazywany „Janosikiem”, zarażał wszystkich swoją pogodą ducha i optymizmem. Miłośnik biegów maratońskich i szybkich motocykli. 16 kwietnia skończyłby 37 lat. Osierocił żonę i dwuletniego syna. Pośmiertnie awansowany do stopnia kapitana.



† Podpor. Piotr Nosek

35 lat, od 15 lat w BOR. Pasjonował się bronią, miał na ten temat imponującą wiedzę. Kolekcjonował bagnety i noże. Uprawiał strzelectwo i sporty obronne. Ceniony przez przełożonych, lubiany przez kolegów. Nazywany „Nochal”. Wielokrotnie nagradzany i wyróżniany. Pośmiertnie awansowany do stopnia porucznika.



† St. chor. Artur Francuz

38 lat, w służbie od 18 lat. Przez kolegów przekornie nazywany „Hiszpan”. Od wielu lat odpowiedzialny za bezpieczeństwo prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego podczas jego wizyt w Polsce. Zajmował się nie tylko ochroną byłego prezydenta, ale całą organizacją pobytu, był jego opiekunem i kierownicą. Był miłośnikiem historii II wojny światowej. Osierocił żonę i dwoje dzieci. Pośmiertnie awansowany do stopnia podporucznika.



† Chor. Marek Uleryk

34 lata. Funkcjonariusz BOR od 12 lat. Pasjonat sportów ekstremalnych, m.in. skoków ze spadochronem. Dwukrotny mistrz Polski w wieloboju spadochronowym. Student ostatniego roku prawa. Ochraniał Marię Kaczyńską, która traktowała go jak syna. Pośmiertnie awansowany do stopnia podporucznika.



† Chor. Paweł Krajewski

34 lata, w służbie od 14 lat. Świetny fachowiec, oddany swojej służbie, szanowany przez przełożonych i kolegów. Instruktor harcerski Chorągwi Mazowieckiej z Hufca ZHP Przasnysz. Miłośnik turystyki górskiej, wspinaczki i nurkowania. Pośmiertnie awansowany do stopnia podporucznika.



† Chor. Jacek Surówka

36 lat, od 9 lat w BOR. Skoczek spadochronowy, pasjonat motoryzacji. Biegły władał językami obcymi: angielskim, niemieckim, francuskim i hebrajskim. W wolnym czasie pracował jako wolontariusz z dziećmi niepełnosprawnymi z ośrodka rehabilitacyjnego w Halinowie, przez które był uwielbiany. Uzdolniony artystycznie, lubił malować. Pośmiertnie awansowany do stopnia podporucznika.



† Mł. chor. Agnieszka Pogródka-Węclawek

35 lat, 8 lat w BOR. Najbardziej doświadczona stewardesa w biurze, oddana swojej pracy, precyzyjna, dokładna. Lubiana przez kolegów, opiekuńcza wobec pasażerów, zawsze uśmiechnięta. Pośmiertnie awansowana do stopnia podporucznika.

W imieniu wszystkich policjantów składamy hołd poległym w katastrofie funkcjonariuszom bratniej służby.
Cześć Ich pamięci!

Nie wiemy, o czym myśleli w czasie lotu do Smoleńska wczesnym rankiem 10 kwietnia 2010 r. O czym rozmawiali. Czy o tym, że za chwilę staną na ziemi, która kryje kości polskich oficerów zamordowanych tam wiosną 1940 roku? Czy o tym, co ich czeka wieczorem, kiedy wrócą do domów, albo w następne dni, w pracy i na służbie?

Nie stanęli w Katyniu. Nie dotarli do domów. Do ojczyzny wrócili w trumnach.

Prezydent RP, jego małżonka, ostatni Prezydent RP na uchodźstwie, najwyżsi dowódcy wojskowi, duchowni różnych wyznań, parlamentarzyści, politycy, urzędnicy, potomkowie ofiar Katynia i ci, którzy pełnili służbę: funkcjonariusze Biura Ochrony Rządu i załoga samolotu.

W katastrofie prezydenckiego Tu-154M nr 101 zginęli wszyscy.

10 kwietnia cały świat dowiedział się o tragedii sprzed 70 lat, o tragedii ofiar mordu katyńskiego. Ta wiedza ma jednak ogromną cenę: dla osieroconych rodzin, przyjaciół, współpracowników ofiar katastrofy, dla Polaków.

*Jeśli zapomnę o nich, Ty, Boże na niebie
Zapomnij o mnie.*

Te słowa napisał Adam Mickiewicz w III Części „Dziadów” o ofiarach carskich prześladowań. Tymi słowami do dziś modlą się Rodziny Katyńskie. 10 kwietnia 2010 roku słowa te nabrały kolejnego znaczenia.

Nie ma z nami 96 osób.

Wielu z tych, którzy zginęli w katastrofie pod Smoleńskiem, znaleźliśmy wszyscy: z mediów i z polityki. Niektórych znaleźliśmy osobiście, bo gościli na naszych łamach, w policyjnej prasie. I ich wspominamy w sposób szczególny.

Redakcja



Państwowiec. Przyjaciół Policji

† Władysław Stasiak 1966–2010

„Ja jestem od roboty” – mawiał Władysław Stasiak. Pierwszy raz usłyszałem te jego słowa na spotkaniu z mieszkańcami Ursynowa, kiedy był doradcą ds. bezpieczeństwa Lecha Kaczyńskiego – wówczas prezydenta Warszawy. Później jeszcze kilkakrotnie – już gdy lojalnie za swoim przełożonym podążył do ekipy Prezydenta RP.

Nie powiem, żeby to proste zdanie nie wywierało wrażenia na szeregowym funkcjonariuszu Policji. Bo poparte było czynami, zachowaniami. Będąc związany z określoną opcją polityczną, nie dla każdego z Polaków akceptowalną, wybijał się zawsze ponad małostkowe rozgrywki partyjno-polityczne. Nie przypadkiem



2 września 2007 r. – wiceminister SWiA Władysław Stasiak na Polskim Cmentarzu Wojennym w Miednoje

wiązано z jego osobą chwalebny przymiotnik: „państwowiec”. Moim zdaniem w pełni zasługiwał także na określenie „mąż stanu”. Może nieco w cieniu, ten z drugiej linii, ale właśnie ten „od roboty”, bez którego trudno byłoby o decyzje, rozstrzygnięcia na najwyższym szczeblu.

Z policyjnego punktu widzenia dobrze oddają jego charakter i duszę między innymi słowa wspominających go związkowców policyj-



20 kwietnia 2010 r. Władysława Stasiaka pochowano na warszawskich Powązkach Wojskowych

nych: „Otwarcie przyznawał, że może niekoniecznie jest zwolennikiem istnienia związków zawodowych w służbach mundurowych, ale skoro tak stanowi prawo, będzie z nami rozmawiał, negocjował. I dało się z nim rozmawiać. Szanował prawo, a jak mało kto był przyjacielem służb mundurowych”.

Z osobistego punktu widzenia – jako warszawiak z dziada pradziada, który stracił w powstaniu warszawskim antenatów tak z rodziny Ojca, jak i Matki – jestem wdzięczny śp. Władysławowi Stasiakowi, podobnie jak śp. Panu Prezydentowi, za ich osobisty wkład w budowę Muzeum Powstania. To zostanie na zawsze. ■

Cześć Jego pamięci!

PRZEMYSŁAW KACAK

„Państwo musi być sprawnie zarządzane w każdych warunkach” – mawiał. Nie używał wielkich słów, ale było jasne, że państwo jest na pierwszym miejscu jego listy priorytetów.

„Słupki to sobie można powiesić na ścianie, jak ktoś ma takie hobby” – mówił nam o statystyce w pierwszym wywiadzie po objęciu teki ministra spraw wewnętrznych.

Nie zapomnę tego wywiadu. Rozmówca był idealny: pasjonat z ogromną wiedzą, obdarzony łatwością precyzyjnego i konkretnego mówienia, do tego taktowny, a nawet szarmancki. Tak trudno było skracać zapis rozmowy, wyrzucać barwne opowieści o zarządzaniu kryzysowym w Wielkiej Brytanii. Bo zarządzanie kryzysowe było jednym z koników Władysława Stasiaka.

Policja też była wysoko na liście jego priorytetów. Modernizacja służb mundurowych, program „Razem bezpieczniej”, finansowe dowartościowanie policjantów na stanowiskach wykonawczych jesienią 2007 roku – za tym wszystkim stał Władysław Stasiak. Kiedy był ministrem, osobiście nadzorował Policję. Bo on – cywil, historyk – Policję po prostu lubił.

Kiedy odchodził z MSWiA w listopadzie 2007 roku, podziękował na naszych łamach całej Policji, a podziękowania te brzmią teraz jak testament. „Życzę również więcej poczucia dumy z pełnionej służby – mówił. – Nie zadufania i arogancji, ale pewności wartości swej pracy. Bo naprawdę jest tak, że robicie ważne i potrzebne rzeczy. Pomyślności”.

Władysław Stasiak, szef Kancelarii Prezydenta, były wiceprezydent Warszawy, były wiceminister i minister spraw wewnętrznych i administracji, dwukrotnie szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Urodził się 15 marca 1966 roku we Wrocławiu. W 1989 r. ukończył Wydział Historii na Uniwersytecie Wrocławskim. Był szefem ochrony studenckich strajków z 1988 r. na uniwersytecie.

Był jednym z pierwszych absolwentów Krajowej Szkoły Administracji Publicznej. Z Lechem Kaczyńskim współpracował w Najwyższej Izbie Kontroli i w warszawskim ratuszu, gdzie odpowiadał za bezpieczeństwo, zarządzanie kryzysowe i wdrażanie wydziałów obsługi mieszkańców. W rządzie PiS Władysław Stasiak był wiceministrem, a później ministrem SWiA. Prezydencką kancelarią kierował od końca lipca 2009 roku. Nie należał do żadnej partii.

20 kwietnia 2010 r. Władysław Stasiak został pochowany na warszawskich Powązkach Wojskowych. W czasie mszy żałobnej w kościele akademickim św. Anny odczytano postanowienie o odznaczeniu zmarłego Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. ■

Cześć Jego pamięci!

IRENA FEDOROWICZ



10 kwietnia 2010 r. – okolice cywilno-wojskowego lotniska Siewiernyj koło Smoleńska – wrak polskiego tupolewa dogasa



10 kwietnia 2010 r. – na Polskim Cmentarzu Wojennym w Katyniu krzesła prezydenckiej delegacji pozostały puste



11 kwietnia 2010 r., Smoleńsk – rosyjscy żołnierze wnoszą na pokład specjalnego samolotu trumnę z ciałem polskiego prezydenta

Bardziej słuchać Boga niż ludzi

† Biskup Tadeusz Płoski 1956–2010

Zawsze był z ludźmi, blisko ich trosk, gotów każdemu poświęcić swój czas. Od pięciu i pół roku był biskupem połowym Wojska Polskiego, od dwóch i pół roku sprawował pieczę nad duszpasterstwem Policji.

Wsobotę 10 kwietnia 2010 r. odleciał do Smoleńska, aby przewodniczyć celebrze na katyńskim cmentarzu. Dzień wcześniej modlił się na dziedzińcu Komendy Głównej Policji za policjantów II Rzeczypospolitej – ofiary zbrodni katyńskiej, za rodziny pomordowanych, prosił o łaskę przebaczenia dla sprawców mordu.

Do Katynia leciał z przygotowanym tekstem homilii pt. „Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi”. *Czy nie próbujemy za bardzo dopasowywać się do ludzkich poglądów, usiłując nasze doświadczenie wcisnąć w ramy poprawności społecznej i politycznej?* – chciał zapytać



Ostatnie zdjęcie biskupa Płoskiego: w przeddzień katastrofy, 9 kwietnia modlił się na dziedzińcu KGP

nad grobami polskich oficerów. – *Czy nie łatwiej nam odrzucać dowody Bożego działania, byle tylko zachować swój, często budowany latami, wizerunek w pracy czy towarzystwie... Bóg jednak oczekuje od nas czegoś innego... (...) Być może dzisiaj wyrzuca nam brak wiary, Tobie i mnie właśnie po to, aby postać nas z misją głoszenia Dobrej Nowiny, nawet do tych, którzy coraz bardziej otwarcie sprzeciwiają się temu co Boże... Pamiętaj, że w takiej sytuacji bardziej trzeba słuchać Boga niż ludzi...*

Chciał powiedzieć też o prawdzie, która wyzwala, chciał przypomnieć postać ks. prałata Zdzisława Peszkowskiego i Ojca Świętego



Pogrzeb biskupa Tadeusza Płoskiego w Katedrze Polowej WP w Warszawie

Jana Pawła II i ich apel o przebaczenie. O pamięć, ale i o przebaczenie właśnie...

Nie dowiemy się już nigdy, co powiedziałby policjantom na cmentarzu w Miednoje we wrześniu.

Z Policją biskup Płoski związany był od 2007 r., kiedy to podczas 341. Zebrania Plenarnego Episkopatu Polski, obradującego w dniach 2–3 października, został wybrany delegatem Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Policji. Zastąpił bp. Mariana Dusia, który przez poprzednie dwanaście lat pełnił funkcję krajowego duszpasterza Policji.

Jego Ekscelencja Tadeusz Płoski miał tytuł profesora doktora habilitowanego i stopień generała dywizji. Od października 2004 r. był biskupem polowym Wojska Polskiego.

Urodził się 9 marca 1956 r. w Lidzbarku Warmińskim. W 1976 r. wstąpił do seminarium w Olsztynie, a w 1982 r. przyjął święcenia kapłańskie. Studiował prawo kanoniczne na KUL. W 1986 r. podjął pracę w Kurii Biskupiej i w Sądzie Biskupim Diecezji Warmińskiej. W latach 1986–92 był redaktorem naczelnym „Warmińskich Wiadomości Diecezjalnych”. W 1992 r. został oddelegowany do Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego, gdzie początkowo był notariuszem, a następnie szefem Wydziału Duszpasterskiego Kurii Polowej. Był pierwszym kapelanem wojskowym, który ukończył Podyplomowe Studium Operacyjno-Strategiczne w Akademii Obrony Narodowej. Był dziekanem Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych MSWiA, a po ich rozwiązaniu kapelanem, a wkrótce także dziekanem BOR. W latach 1995–2001 był redaktorem naczelnym „Naszej Służby”, dwutygodnika wydawanego przez Ordynariat Polowy WP.

Bliski nam, dziennikarzom – był korespondentem Radia Watykańskiego i Katolickiej Agencji Informacyjnej. Był także krajowym duszpasterzem kombatanów i delegatem KEP ds. Duszpasterstwa Harcerzy. Sprawował również pieczę duchową nad Służbą Celną i Strażą Ochrony Kolei, które zostały włączone do Ordynariatu Polowego w Polsce.

Wykładał prawo wyznaniowe na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. 10 maja 2005 r. podczas ćwiczeń żołnierzy GROM wykonał skok ze spadochronem z wysokości 4000 m. Wchodził w skład Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa i Rady Powierniczej Muzeum Powstania Warszawskiego.

Uhonorowany był wieloma odznaczeniami państwowymi i przyznawanymi przez instytucje życia publicznego. Otrzymał m.in. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Medal za Zasługi dla Policji, a 21 lutego 2010 r. został odznaczony Srebrnym Medalem Senatu RP „w uznaniu zasług dla Rzeczypospolitej Polskiej i dla budowy autentycznego ruchu harcerskiego w szczególności w ramach Duszpasterstwa Harcerzek i Harcerzy”.

Biskup Płoski pośmiertnie został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i awansowany do stopnia generała broni. Podczas nabożeństwa żałobnego przewodniczący Komisji Episkopatu Polski abp Józef Michalik powiedział:

– Godziny śmierci się nie wybiera, ale mądry człowiek korzysta z takich sytuacji, by wciąż porządkować swoje życie w perspektywie wieczności.

19 kwietnia 2010 r. bp Tadeusz Płoski pochowany został w Katedrze Polowej WP przy ul. Długiej w Warszawie.

Ostatnie słowa homilii biskupa Płoskiego w Katyniu miały brzmieć *Święty Boże! Święty Mocny! Święty a Nieśmiertelny! – zmiłuj się nad nami. Od powietrza, głodu, ognia i wojny – wybaw nas Panie. Od nagłej i niespodziewanej śmierci – zachowaj nas Panie. My grzeszni Ciebie Boga prosimy – wysłuchaj nas Panie.* ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI



11 kwietnia, ok. godz. 17.00, Warszawa, ul. Senatorska – Prezydent RP Lech Kaczyński wraca do Pałacu Prezydenckiego. Kondukt eskortuje policyjna asysta, a towarzyszą mu tysiące warszawiaków



10/11 kwietnia 2010 r., Warszawa – przed Pałacem Prezydenckim zniczy wciąż przybywa



13 kwietnia 2010 r., Warszawa – karawan z trumną Pierwszej Damy na Krakowskim Przedmieściu

Pamięć przetrwa

† Andrzej Przewoźnik 1963–2010

Od 18 lat stał na czele Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. To w dużej mierze jego osobistym staraniem otwarto w 2000 r. cmentarze wojenne ofiar zbrodni katyńskiej, w tym ten najważniejszy dla policjantów – w Miednoje.

Był człowiekiem skromnym, bardzo pracowitym, z poczuciem misji. Oderwany od pracy strictly historycznej sumiennie realizował zadania w służbie państwu.

Andrzej Przewoźnik urodził się 13 maja 1963 r. Zginął 10 kwietnia br. w katastrofie prezydenckiego samolotu



Andrzej Przewoźnik obecny był na wielu policyjnych uroczystościach. 11 kwietnia 2008 r., przed gmachem KGP, wręczał medale „Za Zasługi dla Policji” potomkom policjantów pomordowanych w zbrodni katyńskiej

pod Smoleńskiem, gdy leciał na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. Uroczystości przygotowano na Polskim Cmentarzu Wojennym w Katyniu, który został otwarty dziesięć lat wcześniej dzięki staraniom ROPWiM.



27 kwietnia 2010 r., po mszy żałobnej w Katedrze Polowej WP, Andrzej Przewoźnik został pochowany na warszawskich Powązkach Wojskowych

Andrzej Przewoźnik w 1988 r. ukończył studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W latach 80. ub.w. zaangażowany był w działalność konspiracyjnej „Solidarności”. Po 1989 r. zdobył mandat radnego w krakowskiej dzielnicy Zwierzyniec. W 1990 r. rozpoczął pracę w Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie. Od 1 września 1992 do śmierci był sekretarzem ROPWiM.

W 2005 r. był jednym z najpoważniejszych kandydatów na stanowisko prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Pozostał jednak na czele rady, pracując nad upamiętnieniem wszystkich miejsc pamięciznaczonych krwią Polaków. Za największe sukcesy Andrzeja Przewoźnika uznać należy: doprowadzenie do renowacji Cmentarza Obrońców Lwowa oraz otwarcie Polskich Cmentarzy Wojennych w Katyniu, Charkowie i Miednoje. To on czuwał nad przygotowaniem tegorocznych obchodów upamiętnienia zbrodni katyńskiej.

Był redaktorem naczelnym czasopisma historycznego „Niepodległość”, autorem fachowych publikacji – m.in. książki „Generał Nil”, napisanej wspólnie z prof. Adamem Strzemboszem.

Uchonorowany był wieloma medalami i nagrodami, także przyznawanymi za granicą.

Był członkiem Rady Muzealnej Muzeum Niepodległości w Warszawie, Centralnego Muzeum KL Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu-Brzezince, wiceprzewodniczącym Rady Muzeum Wojska Polskiego, członkiem Rady Programowej Muzeum Powstania Warszawskiego. Rok temu został powołany na członka pierwszej kadencji Rady Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, a potem wybrany na jej sekretarza.

Mimo nawału zajęć zawsze znajdował czas dla dziennikarzy. Pamiętam, jak robiłem z nim wywiad jeszcze dla „Gazety Policyjnej” przy okazji otwarcia nekropolii w Miednoje. W połowie 2000 roku mówił na zakończenie naszego spotkania: „Jest jeszcze jedna sprawa, która wywołuje pewien niepokój – to sprawa śledztwa katyńskiego, które utknęło w martwym punkcie. Wiemy, że sprawcy tej rzezi nie żyją, ale rodziny pomordowanych, środowiska katyńskie i my, jako Polacy, oczekujemy nazwania tej zbrodni po imieniu...”.

Cztery lata później Rosja umorzyła śledztwo, a decyzję o umorzeniu utajniła. Minęło 10 lat i sprawa nadal tkwiła w miejscu. Rosja nie nazwała mordu katyńskiego zbrodnią.

Andrzej Przewoźnik jest wśród tych, którzy walczyli o godne uczczenie zbrodni katyńskiej za życia. Także swoją śmiercią przyczynił się do jej upamiętnienia.

Pośmiertnie odznaczony został Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski.

Ciało Andrzeja Przewoźnika wróciło do Polski w ostatnim transporcie ofiar katastrofy prezydenckiego samolotu 23 kwietnia br.

Został pochowany 27 kwietnia 2010 r. na warszawskich Powązkach Wojskowych. Zostawił żonę i dwie córki. ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI



14 kwietnia 2010 r., Warszawa – trumny Lecha i Marii Kaczyńskich wystawiono w Sali Kolumnowej Pałacu Prezydenckiego



14 kwietnia 2010 r. – takiego konduktu Warszawa dotąd nie widziała. O zmierzchu z Wojskowego Lotniska Okęcie wyruszyła kawalkada 30 karawanów. Zmierzała do hali Torwaru zamienionej w kaplicę, gdzie przy trumnach czuwały rodziny ofiar smoleńskiej katastrofy



Ksiądz Andrzej podczas ubiegłorocznych VIII Jasnogórskich Spotkań Policji 27 września 2009 r.

Zawsze z Policją

† Ksiądz Andrzej Kwaśnik 1956–2010

Uśmiechnięty, serdeczny, pełen energii – takim zapamiętamy księdza Kwaśnika. Jego śmiech zarażał, a liczba spraw, którymi się zajmował, przyprawiała o zawrót głowy.

Do Katynia miał jechać koleją, ale spieszył się na Jasną Górę. Tam, jak co roku w Niedzielę Miłosierdzia Bożego miała dotrzeć pielgrzymka Rodzin Katyńskich.

9 kwietnia uczestniczył w katyńskich uroczystościach w Komendzie Głównej Policji. Wraz z Krystyną Brydowską, wiceprezes Federacji Rodzin Katyńskich, składał wieniec przed obeliskiem „Poległym Policjantom – Rzeczpospolita Polska”. Po południu pojechał jeszcze do Starej Iwicznej, aby pobłogosławić małżeństwo swoich dawnych parafian. Następnego dnia wczesnym rankiem wsiadł do prezydenckiego samolotu, który odleciał do Smoleńska...



Ksiądz Andrzej Kwaśnik został pochowany w warszawskiej Świątyni Opatrzności Bożej

Ksiądz kanonik Andrzej Kwaśnik urodził się 10 listopada 1956 r. w Warszawie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1984 roku. Pracował w Warce, Pruszkowie, na warszawskim Rakowcu. Od 1995 do 2007 r. był proboszczem w parafii pw. Zesłania Ducha Świętego w Starej Iwicznej koło Warszawy. To tu jego losy związały się z Policją. Był kapelanem stołecznego Oddziału Prewencji Policji w pobliskiej Iwicznej, kapelanem Warszawskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939, stowarzyszenia „Rodzina Policyjna”, komendy powiatowej w Piaszynie, potem także Komendy Stołecznej Policji i Federacji Rodzin Katyńskich. Ksiądz Kwaśnik był też kapelanem motocyklistów.

Parafia w Iwicznej zawsze tętniła życiem. Odpust parafialny był wielkim wydarzeniem. W Zielone Świątki ksiądz Andrzej organizował wspaniałą festyn, który co roku gromadził rzesze wiernych. Były występy orkiestry policyjnej, pokazy sprawności stołecznych funkcjonariuszy, policyjna grochówka... To wszystko zbliżało Policję do społeczeństwa. Ksiądz Andrzej miał cudowne talenty organizacyjne. W kościele odbywały się wieczory poezji, koncerty, wystawy fotografii i malarstwa, wykłady o sztuce, odczyty naukowe. Przy plebanii działała kółka zainteresowań, prowadzono nawet warsztaty dziennikarskie!

Podczas jednej z pielgrzymek do Miednoje przywiózł ziemię z cmentarzyska, gdzie leży ponad 6 tys. policjantów zamordowanych przez Sowieców. Wiosną 2002 r. odbyła się w parafii wielka uroczystość ku czci pomordowanych, a ziemię z Miednoje przeniesiono do krzyża misyjnego.

Ze Starej Iwicznej ks. Kwaśnik trafił do parafii pw. św. Tadeusza Apostoła na warszawskiej Sadybie, gdzie został proboszczem. Tu także prętnie włączył się w życie nowej wspólnoty, nie rezygnując z dotychczasowej posługi dla środowiska policyjnego i motocyklistów. W 2007 r. został wicedziekanem dekanatu wilanowskiego, a w 2008 r. kapelanem Komendy Stołecznej Policji. Po śmierci ks. Peszkowskiego zastąpił go jako przewodnik duchowy Rodzin Katyńskich.

Uroczystości pogrzebowe ks. Andrzeja Kwaśnika rozpoczęły się 19 kwietnia w parafii na Sadybie. Kościół nie mógł pomieścić wszystkich, którzy przyszli pomodlić się za jego duszę. Asysta policyjna, poczty sztandarowe, warta przy trumnie, mundurowa orkiestra, potem czuwanie przy zmarłym. Pogrzeb odbył się następnego dnia w Świątyni Opatrzności Bożej na wilanowskich błoniach. Ks. Kwaśnik został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Został pochowany razem z dwoma innymi kapłanami, którzy także lecieli prezydenckim samolotem. W krypcie wilanowskiej świątyni spoczęli także: ks. Zdzisław Król – postulador procesu beatyfikacyjnego ks. Jerzego Popiełuszki, przez 20 lat członek Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, kapelan Warszawskiej Rodziny Katyńskiej, oraz ks. Józef Joniec – prezes Stowarzyszenia „Parafiada”, inicjator i organizator akcji „Katyń... Ocalić od zapomnienia”, która polegała na sadzeniu dębów pamięci ku czci ofiar zbrodni katyńskiej.

Do krypty w Świątyni Opatrzności Bożej, z powodu prac budowlanych, można przyjść tylko w sobotnie popołudnia i przez całą niedzielę. Grupy zorganizowane mogą, po wcześniejszym umówieniu, przybyć w innym terminie.

Księżę Andrzeju, bardzo będzie nam Ciebie brakowało... ■

PAWEŁ OSTASZEWSKI



15 kwietnia 2010 r. – honory oddają prezydenckiej parze szefowie Policji. Od lewej: nadinsp. Kazimierz Szwajcowski, gen. insp. Andrzej Matejuk, insp. Andrzej Trela (nadinsp. Waldemar Jarczewski czuwał wtedy nad przygotowaniami uroczystości pogrzebowych w Krakowie)



16 kwietnia 2010 r., Warszawa – honorową wartę przy trumnie Prezydenta RP pełnią policjanci



17 kwietnia 2010 r. – na placu Piłsudskiego w Warszawie odbyły się uroczystości patriotyczne i religijne poświęcone pamięci 96 ofiar katastrofy

Śpij, mężny

† Stanisław Mikke 1947–2010

Adwokat, redaktor naczelny miesięcznika „Palestra”, wiceprzewodniczący Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa



Brat mego ojca, polski oficer i osadnik na Wołyniu, został zamęczony w tągrze w Kotlasie. Ciało wrzucono do jakiegoś dołu. Od wczesnej młodości moim pragnieniem było, by znaleźć się tam, gdzie dokonano masakry Polaków o życiorysach podobnych do Jego – mówił kilka lat temu Stanisław Mikke w wywiadzie dla „Gazety Policyjnej” (poprzedniczki miesięcznika „Policja 997”).

Od samego początku – od 1991 roku – uczestniczył w pracach ekshumacyjnych w Charkowie, Miednoje, Katyniu.

Opowiadał, że najtrudniej było w Miednoje, gdzie pogrzebani zostali przede wszystkim policjanci II Rzeczypospolitej. I gdzie zachowały się szczątki pomordowanych Polaków. *Mało kto przypuszczał, że po z górą pół wieku ekshumowane będą całe zwłoki w tak zwanej przemianie tłuszczowo-woskowej. W niektórych przypadkach rozpoznać można było rysy twarzy. Zachowały się policyjne mundury, odznaki Policji Państwowej i Policji Województwa Śląskiego. Znajdowaliśmy klucze, listy od najbliższych. To, co towarzyszyło nie tylko mnie, ale wielu osobom uczestniczącym w katyńskich ekshumacjach, można określić dwoma słowami – ogromny ból.*

Niezwykle ciepło wyrażał się o funkcjonariuszach Policji, którzy uczestniczyli w pracach ekshumacyjnych. *Wykazali się nie tylko wielką wiedzą, znakomitym przygotowaniem, ale także ogromnym zaangażowaniem. Byli wśród nich ludzie, którzy swoim poświęceniem zasłużyli na słowa najwyższego uznania.*

Owocem jego wyjazdów do Katynia, Miednoje, Charkowa były liczne publikacje, artykuły prasowe oraz książki, m.in. „Śpij, mężny” – znakomita relacja z prac ekshumacyjnych. To



Stanisław Mikke, po mszy żałobnej w Katedrze Polowej WP, został pochowany na warszawskich Powązkach Wojskowych 26 kwietnia 2010 r.

również swoistego rodzaju dokument o stanie świadomości Polaków, Rosjan i Ukraińców pod koniec XX wieku, zwłaszcza tych, którzy zetknęli się z prawdą o zbrodni katyńskiej.

Jemu samemu trudno było zrozumieć obojętność niektórych wobec tych tragicznych faktów historycznych.

■ Cześć Jego pamięci!

GRAŻYNA BARTUSZEK

Ponad 50 psychologów policyjnych z całego kraju niósło wsparcie bliskim ofiar katastrofy pod Smoleńskiem. 24 godziny na dobę byli do dyspozycji ich rodzin, współpracowników, znajomych.

W stan gotowości postawieni zostali przez Główny Sztab Policji, współpracujący z Rządowym Centrum Bezpieczeństwa. Natychmiast przystąpili do pracy. Już w sobotę 10 kwietnia sześciu policyjnych psychologów dołączyło w Terespolu do pasażerów pociągu, którym wracali do kraju kombatanci, rodziny pomordowanych w 1940 roku, parlamentarzyści, współpracownicy ofiar katastrofy.

WSPARCIE

W sytuacjach kryzysowych zadaniem psychologów jest szybka reakcja.

– Na początku najważniejsze jest wsparcie emocjonalne – mówi Izabela Solarska z KGP, która koordynowała pracę policyjnych psychologów. – Czasami polega ono na tym, żeby z tą osobą być, chwilę porozmawiać, potrzymać za rękę, wysłuchać, a czasami wystarczy tylko podać kawę, herbatę, chusteczki higieniczne. Zawsze jednak należy pamiętać, że takie wydarzenia, które my, psycholodzy, nazywamy traumatycznymi, mogą w przyszłości pozostawić ślad w psychice. Wtedy może być potrzebna długofalowa pomoc specjalisty: psychologa, psychiatry. Zawsze w kontaktach z osobami poszkodowanymi, rodzinami ofiar, przekazujemy informacje na temat możliwych skutków zdarzenia oraz staramy się wskazać miejsca, w których później będą mogły znaleźć profesjonalną pomoc.

Psycholodzy policyjni towarzyszyli rodzinom ofiar katastrofy podczas identyfikacji zwłok. Z pierwszą grupą, która poleciała do Moskwy w niedzielę, było czterech psychologów (trzech z KWP w Łodzi i jeden z KSP), w drugiej (wyleciała do Moskwy w poniedziałek) pięciu (wszyscy z KWP w Katowicach).

– Wybraliśmy osoby mające większe doświadczenie w tego rodzaju działaniach, wiedzieliśmy, że stoją przed nimi najtrudniejsze zadania – dodaje Izabela Solarska. – Psycholodzy ci przez cały proces identyfikacji byli z rodzinami ofiar. Najdłuższa procedura trwała 12 godzin: rozmowy ze śledczymi rosyjskimi, przeglądanie rzeczy ofiary, wreszcie praca nad tym, aby dokonać końcowej identyfikacji.

Psycholodzy pomagający rodzinom w identyfikacji zwłok po powrocie do kraju zostali wycofani z dalszych działań. Oni również otrzymali wsparcie psychologiczne i uczestniczyli w procedurach odciążania.



Tylko pracą mogliśmy oddać im hołd

Podczas identyfikacji zwłok obecni byli też rosyjscy psychologowie.

– Ich zadaniem było aranżowanie procesu identyfikacji w taki sposób, aby rodziny poniosły możliwie najmniejsze koszty emocjonalne – opowiadali psychologowie po powrocie z Moskwy. – Są świetnymi i bardzo zaangażowanymi w to, co robią fachowcami. Współpracowało nam się bardzo dobrze, mimo bariery językowej.

Psychologowie policyjni pełnili również całodobowe dyżury w Centrum Wsparcia dla rodzin ofiar, które zorganizowano w hotelu Novotel, a później w hali warszawskiego Torwaru, gdzie złożone zostały trumny z ciałami. To tam, bez kamer i reflektorów, rodziny żegnały bliskich. Byli z rodzinami ofiar także w Hotelu Łazienkowskim, w którym zakwaterowano uczestników sobotniej mszy żałobnej na placu marszałka Józefa Piłsudskiego.

Od tragicznej soboty 10 kwietnia psychologowie pełnili dyżury w Rządowym Centrum Bezpieczeństwa. Odebrali wiele telefonów od potrzebujących wsparcia. Jeśli ktoś z bliskich ofiar katastrofy potrzebował pomocy i chciał spotkać się indywidualnie, natychmiast docierał do niego psycholog.

CO DALEJ?

– Nasze dotychczasowe wsparcie miało charakter doraźny – mówi Izabela Solarzka. – Jednak pełna pomoc psychologiczna to proces długofalowy. Docelowym miejscem, gdzie należy jej szukać, powinny być ośrodki interwencji kryzysowej w miejscu zamieszkania, o czym także informowaliśmy osoby, z którymi mieliśmy kontakt. Przed bliskimi ofiar katastrofy jeszcze wiele trudnych chwil, niektórzy z nich z pewnością będą chcieli skorzystać właśnie z długofazowego wsparcia, może terapii. Proces żałoby trwa średnio rok – czasami może być dłuższy – to zależy od cech indywidualnych osoby, jej doświadczeń życiowych, środowiska, w którym żyje. Jeśli rodziny ofiar będą miały zapewnione poczucie bezpieczeństwa materialnego – dotyczy to szczególnie tych rodzin, w których pozostały dzieci, niepracująca żona – jeśli będą mieć wokół siebie bliskich, którzy będą ich wspierać, będzie im łatwiej przetrwać ten ciężki czas.

Psychologowie policyjni nie ukrywają, że podobnie jak całe społeczeństwo, ich również emocjonalnie dotknęła tragedia pod Smoleńskiem.

– Każdy z nas na swój sposób przeżywał tę potworną tragedię narodową – mówi Izabela Solarzka. – I każdy chciał oddać hołd jej ofiarom. Ludzie po kilkanaście godzin stali w kolejkach, by schylić głowy przed trumnami. My, jako Policja, mogliśmy oddać hołd, robiąc najlepiej to, do czego jesteśmy powołani. ■



17 kwietnia 2010 r., Warszawa – trumny z ciałami prezydenta Lecha Kaczyńskiego i jego małżonki Marii Kaczyńskiej na armatnich lawetach są przewożone z Pałacu Prezydenckiego do archikatedry warszawskiej



18 kwietnia 2010 r., Warszawa – po siódmej rano rozpoczyna się ostatnia droga pary prezydenckiej przez stolicę – policjanci eskortują trumny na wojskowe lotnisko, skąd odlecą do Krakowa



18 kwietnia 2010 r. – kondukt z trumnami Lecha i Marii Kaczyńskich na ulicach Krakowa

Operacja „Pamięć”

Nadkom. Krzysztof Bujnowski – naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Stołecznej Policji:

– Wśród policyjnych służb zaangażowanych w działania zabezpieczające uroczystości żałobne i pogrzebowe ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem ważną rolę odegrała policja ruchu drogowego. Nasze zadania, ujęte w założeniach operacji „Pamięć”, koordynowanej przez KSP, sprowadzały się przede wszystkim do zabezpieczenia tras przejazdu konduktów pogrzebowych, asysty honorowej ofiarom tragedii do miejsc ceremonii pożegnalnych i pochówków oraz zapewnienia porządku i płynności ruchu w rejonach przyległych do miejsc uroczystości. Oczywiście, nikt nie zwolnił policjantów z zadań stałych, czyli obsługiwania bieżących zdarzeń drogowych, gdyby takie zaistniały. Na szczęście, w rejonach zaplanowanych tras przejazdu konduktów, jak również miejsc oddawania hołdu ofiarom tragedii, nie odnotowaliśmy żadnych tego typu zdarzeń. Postawa naszych rodaków uczestniczących w tych smutnych uroczystościach była pod każdym względem wzorowa.

Sądzę, że również policjanci ruchu drogowego – choć po raz pierwszy znaleźli się w tak traumatycznych sytuacjach – zachowali się godnie, z wielką kulturą i wyczuciem, adekwatnie do zaistniałych okoliczności. Szczególne słowa uznania należą się funkcjonariuszom z Motocyklowej Asysty Honorowej naszego wydziału, którym wielokrotnie przyszło towarzyszyć ofiarom katastrofy lotniczej. Tu liczyło się nie tylko mistrzowskie opanowanie maszyny, ale również opanowanie stresu, nieuniknionego w tak dramatycznych okolicznościach. Tej służby na pewno nie zapomną do końca życia.

W operacji „Pamięć” wzięli udział wszyscy funkcjonariusze WRD KSP. Dodatkowo zasilili nas słuchacze Centrum Szkolenia Policji w Legionowie oraz policjanci ruchu drogowego z komend powiatowych woj. mazowieckiego. Byliśmy we wszystkich miejscach uroczystości: na lotnisku Okęcie, na placu Piłsudskiego, przed Pałacem Prezydenckim na Krakowskim Przedmieściu, na trasach przejazdu konduktów, miejscach ceremonii kościelnych. Towarzyszyliśmy naszym tragicznie zmarłym rodakom aż do miejsc ich wiecznego spoczynku.

not. J. Pac.

Kryminaliści w Rosji

– O 10.30 w dniu katastrofy w CLK odbyliśmy naradę – mówi podinsp. Paweł Rybicki, dyrektor Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP. – Stawili się wszyscy naczelnicy wydziałów. Ponieważ spodziewaliśmy się różnych poleceń, opracowaliśmy kilka scenariuszy w zależności od tego, jacy specjaliści będą potrzebni i gdzie przyjdzie im pracować. Niedługo później kierownictwo KGP przekazało nam informację, że potrzebni są eksperci do identyfikacji zwłok. Zadecydowaliśmy więc, że najbardziej przydatni będą pracownicy Wydziału Biologii naszego laboratorium. Biorąc pod uwagę doświadczenie, które polscy policjanci zdobyli podczas identyfikacji zwłok w wyniku uderzenia tsunami w Tajlandii w 2004 r., postanowiliśmy

wzmocnić ekipę o techników kryminalistyki z Komendy Stołecznej Policji. Następnego dnia trzy osoby z Wydziału Biologii CLK KGP i cztery z Komendy Stołecznej Policji wyleciały do Moskwy. Wróciły po tygodniu.

– Od nas poleciały do Moskwy cztery osoby – mówi mł. insp. Tomasz Bednarek, naczelnik Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Stołecznej Policji. – Są to nasi najlepsi i najbardziej doświadczeni specjaliści oględzinowi z dziedziny badań miejsc zdarzeń, którzy wspólnie z rosyjskimi ekspertami uczestniczyli w zabezpieczeniu materiałów do badań i identyfikacji ofiar katastrofy. Pracowali na własnym sprzęcie, w który zostali wyposażeni przez KSP. Wrócili po tygodniu. Mimo że to doświadczeni specjaliści, którzy brali udział w oględzinach miejsc wielu bardzo poważnych wypadków i katastrof, po powrocie do Polski potrzebowali pomocy psychologów i nadal mogą z niej korzystać.

not. TN

Operacja „Pożegnanie”

Mł. insp. Bogusław Żurek – naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KWP w Krakowie:

– Zabezpieczenie uroczystości pogrzebowych pary prezydenckiej w Krakowie było olbrzymim wyzwaniem dla wszystkich służb policyjnych. Z dwóch powodów: bardzo krótkiego terminu na przygotowanie operacji „Pożegnanie” – w ciągu pięciu dni wykonano pracę, na którą zwykle Policja ma kilka miesięcy, oraz samego miejsca uroczystości – stara, zabytkowa część miasta, wąskie uliczki, ciasna zabudowa, wiele różnych zakamarków trudnych do neutralizacji. Zgodnie z decyzjami powołanego w KWP sztabu nad bezpieczeństwem osób uczestniczących w uroczystościach czuwało kilka tysięcy policjantów, w tym kilkuset funkcjonariuszy ruchu drogowego z Małopolski, Rzeszowa, Katowic, Opola, woj. świętokrzyskiego i łódzkiego.

Przed funkcjonariuszami drogowki stało przede wszystkim odpowiedzialne zadanie zapewnienia asysty honorowej konduktowi pogrzebowemu z lotniska Balice do miejsc uroczystości, zabezpieczenia tras przejazdu konduktu oraz pilotowanie VIP-ów przybyłych na ceremonię pożegnania prezydenta i jego małżonki. Musieliśmy też przygotować zmiany w organizacji ruchu na niektórych ulicach, aby zminimalizować skutki napływu wielotysięcznych rzesz ludności z całej Polski.

Podczas uroczystości nie odnotowaliśmy żadnych zdarzeń drogowych w miejscach celebry ani w rejonach przyległych. Zarówno kierowcy, jak i piesi wzięli sobie do serca nasze apele i prośby, z wyrozumiałością podporządkowując się wszystkim niezbędnym zarządzeniom. Między innymi o udrożnienie staromiejskich ulic przez przestawienie samochodów na przygotowane parkingi. Chciałbym też podkreślić dobrą współpracę policjantów ruchu drogowego z funkcjonariuszami innych służb policyjnych, a także Biurem Ochrony Rządu, strażą miejską i Żandarmerią Wojskową.

not. J. Pac.



18 kwietnia 2010 r., Kraków – uroczystości pogrzebowe prezydenckiej pary na Rynku Głównym



18 kwietnia 2010 r., Kraków – kondukt pogrzebowy zmierza na Wawel



18 kwietnia 2010 r., Kraków – po przejściu konduktu pogrzebowego pary prezydenckiej



Smutne wyzwanie

Najpierw szok, niedowierzanie, a później smutek, poczucie ogromnej straty – wszyscy musieliśmy przez to przejść po tragedii w Smoleńsku. Służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo i porządek czekało zmierzenie się jeszcze z jednym wyzwaniem – najtrudniejszą z dotychczasowych operacji zabezpieczeń masowych zgromadzeń. Pod względem rozmiaru przygotowań być może dorównywały jej zabezpieczenia wizyt papieskich i szczytu gospodarczego, tyle że wtedy na dopracowanie szczegółów było kilka miesięcy. Teraz ledwie kilkadziesiąt godzin.



Policji, które przejęło koordynację działań w tym zakresie.

Pierwszym krokiem było powiadomienie wszystkich jednostek Policji o możliwej maksymalnej mobilizacji oraz zorganizowanie zespołów psychologów i techników kryminalistyki. Następnymi: nawiązanie kontaktu z władzami stolicy i Biurem Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego m.st. Warszawy, wzmocnienie zabezpieczeń prewencyjnych Pałacu Prezydenckiego, Sejmu i Senatu, a w dalszej kolejności budynków rządowych, zorganizowanie wraz z Zarządem Transportu Miejskiego objazdów w związku z zamknięciem ruchu kołowego na Krakowskim Przedmieściu.

W Zarządzie Lotnictwa Policji GSP KGP przez cały czas pozostawał w pogotowiu śmigłowiec „Sokół”; drugi – z KWP w Krakowie – został oddany do dyspozycji szefa BOR. Do pracy ruszyli policyjni psychologowie (w sumie w komendach wojewódzkich do wsparcia rodzin ofiar gotowych było 73 psychologów); czekała ekipa ekspertów z CLK, która wkrótce wyleciała do Rosji; zorganizowano

ochronie, eskalację przestępczości pospolitej, utrudnienia w ruchu drogowym, możliwość wadliwego funkcjonowania systemów teleinformatycznych po wzrost wypadków i kolizji, a nawet anomalie pogodowe.

Opracowano plany trzech operacji: „Pamięć” – w Warszawie, „Pożegnanie” – w Krakowie i „Wawel” – w Katowicach, w związku z zapowiedziami przybycia licznych delegacji zagranicznych. Razem z innymi służbami (w Warszawie i Krakowie funkcjonariusze prewencji, ruchu drogowego i „kryminalni” byli wspierani przez m.in.: BOA, CBS, ABW, CBA, ŻW, strażę miejskie, a także formację, która nie życzyła sobie, by informacja o jej obecności trafiła do prasy) policjanci przystąpili do typowych w takich sytuacjach czynności: przeprowadzania rozpoznania wśród mieszkańców domów położonych przy trasach przejazdów, sprawdzania pod kątem pirotechnicznym tych tras oraz miejsc, w których przebywać miały rodziny ofiar katastrofy i VIP-y.

Największym wyzwaniem była liczba i ranga zagranicznych delegacji, które miały przy-

Sobota, 17 kwietnia 2010 r., taras widokowy na wieży przy kościele św. Anny w Warszawie, około 16.30.

Dwaj snajperzy z CBS siedzą tu od 6.00 na wściekłym wietrze. Mieli nadzieję zejść po zakończeniu uroczystości na placu Piłsudskiego, ale nie ma komu ich zmienić – część kolegów jest na innych stanowiskach, reszta pojechała już do Krakowa. Będą tu więc jeszcze, dopóki kondukt żałobny nie przejedzie z Pałacu Prezydenckiego do Archikatedry św. Jana. Co najmniej do 19.00. Nazajutrz rano ponownie na stanowisko – gdy kondukt ruszy na lotnisko.



Sobota, 10 kwietnia 2010 r., 8.56 czasu polskiego (według oficjalnej wersji) – pod Smoleńskiem w Rosji rozbija się Tu-154M z polską delegacją. Wiadomość o tym natychmiast dociera do kraju.

W PIERWSZEJ GODZINIE

Naczelnik Wydziału Operacyjnego Głównego Sztabu Policji KGP mł. insp. Dariusz Dymiński był w tym momencie na dyżurze.

– Parę minut po 9.00 otrzymaliśmy polecenie komendanta głównego Policji gen. insp. Andrzeja Matejuka utworzenia specjalnego zespołu – mówi. – Niemal równocześnie w KSP odbyła się odprawa, na której powołano zespół zadaniowy, koordynujący działania w związku z katastrofą samolotu Prezydenta RP. O 9.30 uruchomiono Centrum Operacyjne Komendanta Głównego

wano też eskorty dla członków Rady Ministrów (więcej szczegółów o policyjnych działaniach w kalendarium).

„PAMIĘĆ”, „POŻEGNANIE”, „WAWEL”

14 kwietnia Komendant Główny Policji wydał oficjalną Decyzję nr 95 w sprawie powołania zespołu do koordynacji przygotowań i realizacji policyjnego zabezpieczenia uroczystości żałobnych i pogrzebowych ofiar katastrofy samolotu w Smoleńsku. W jego skład weszło całe kierownictwo KGP oraz przedstawiciele wszystkich biur komendy głównej. Analizując, co może zakłócić przebieg uroczystości, spisali 9 punktów – od aktów terrorystycznych i ekstremistycznych z użyciem materiałów wybuchowych przez: próby zakłócenia pobytu osób podlegających szczególnej

być na pogrzeb pary prezydenckiej. Chmura pyłu, która po erupcji islandzkiego wulkanu zakryła niebo nad Europą, pokrzyżowała szynki znacznej części z nich, ale pewne, że nie zdołają one dolecieć, stało się dopiero na dzień przed uroczystościami pogrzebowymi – za późno, by można było w ogóle myśleć o jakimkolwiek ograniczeniu rozmiaru przygotowań do zabezpieczenia.

Wulkan dał się we znaki i w inny sposób – wobec ograniczeń w ruchu powietrznym nad Polską niemal do ostatniego dnia nie było pewne, w jaki sposób trumny ze szczątkami pary prezydenckiej dotrą do Krakowa. Dopiero w piątek po południu policja miała pewność – na pokładzie CASY, nie trzeba będzie przerzucać dodatkowych sił do zabezpieczenia przejazdu konduktu przez kraj.



18 kwietnia 2010 r., Kraków – policja na Wiśle u stóp Wawelu

► ASYSTA

Policjanci towarzyszyli wszystkim tragicznym powrotom z Rosji: od przylotu CASY z ciałem prezydenta w niedzielę 11 kwietnia do piątku 23 kwietnia. Zabezpieczali przyjazd pociągu specjalnego ze Smoleńska. W miarę kolejnych dni i trumien – trasy następnych konduktów pogrzebowych. Posterunkowi, sierżanci – zarówno z Warszawy, Krakowa, jak i ci ściągnięci z: Lublina, Łodzi, Katowic, Kielc, Opola, Poznania, Rzeszowa, Wrocławia – stali na trasach przejazdów, patrolowali okolice placu Piłsudskiego w trakcie mszy w Warszawie oraz Rynku i Wawelu podczas uroczystości pogrzebowych w Krakowie.

Świadkowie tych przynębiających momentów historii z pewnością utrwalili sobie w pamięci Motocyklową Asystę Honorową, która prowadziła kolejne kondukty pogrzebowe. Majestatycznie, symbolicznie. Smutno.

21 kwietnia, podwarszawskie Ząbki, 15.30. Kondukt żałobny ze zwłokami funkcjonariusza BOR płk. Jarosława Florczaka zmierza ku cmentarzowi. Na czele Motocyklowa Asysta Honorowa. Nagle w jednego z motocyklistów uderza star, którego kierowca nie zachował należytej uwagi. 37-letni sierżant Sławomir Pazik odbija się od ciężarówki i uderza w pobliskie ogrodzenie. Przytomność odzyskuje dopiero w karetce. Lekarze orzekają, że ma pęknięte dwa kręgi w odcinku szyjnym kręgosłupa, skręconą stopę, stłuczone kolano i powierzchowne obrażenia klatki piersiowej. Czeka ją go trzy miesiące w kołnierzu ortopedycznym i co najmniej trzy miesiące rehabilitacji. W dniu, w którym piszę ten artykuł (23 kwietnia), ma być wypisany ze szpitala; trudno wyrokować, czy będzie mógł wrócić do MAH.



17 kwietnia 2010 r., Warszawa – patrol przy kościele św. Anny przy Krakowskim Przedmieściu

A rankiem 17 kwietnia, gdy trumny ze zwłokami pary prezydenckiej były wyprowadzane z Archikatedry św. Jana w Warszawie, asystowały im dwie kompanie honorowe – Wojska Polskiego i Policji. Żołnierze ponieśli trumnę ze szczątkami Lecha Kaczyńskiego; policjanci – Marii Kaczyńskiej.

BEZ INCYDENTÓW

Stosownie do liczby operacji Policja utworzyła trzy centra dowodzenia: do Krakowa razem z funkcjonariuszami GSP KGP udał się zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Waldemar Jarczewski, w Warszawie z grupą doradczą pozostał zastępca komendanta głównego Policji nadinsp. Kazimierz Sz wajcowski, za katowicki „Wawel” odpowiadał zastępca komendanta wojewódzkiego Policji w Katowici-

cach mł. insp. Dariusz Augustyniak. Całość nadzorował 01 – gen. insp. Andrzej Matejuk.

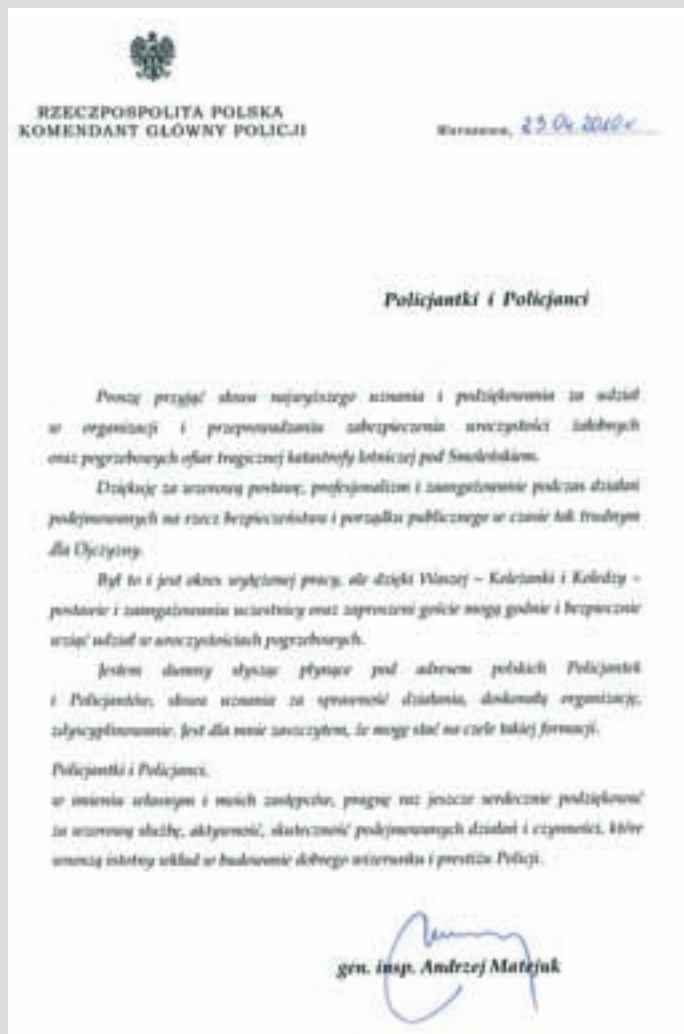
17 kwietnia do służby ruszyło 1431 funkcjonariuszy (w tym 1051 z garnizonu stołecznego i 380 wykładowców i słuchaczy z CSP w Legionowie) wspartych przez: 60 funkcjonariuszy Straży Granicznej, 40 żołnierzy Zandarmerii Wojskowej, 90 strażników miejskich oraz trudną do określenia liczbę harcerzy. Dzień później w Krakowie skierowano do służby 4871 funkcjonariuszy (2947 własnych i 1924 z innych województw). Ogółem w dniach 10–21 kwietnia br. w działania związane z katastrofą prezydenckiego samolotu zaangażowanych było 23 707 policjantów i 5591 pojazdów.

Podczas uroczystości żałobnych i pogrzebowych nie odnotowano incydentów, które mogłyby je zakłócić.

☆☆☆

Gdy oddajemy numer do druku, operacje policyjne są już zakończone, choć trwają jeszcze ostatnie podsumowania. Policja dobrze wywiązała się z trudnego zadania – oby tylko nigdy już nie musiała wykazywać się sprawnością w podobnych okolicznościach. ■

PRZEMYSŁAW KACAK



– Polscy policjanci, wypełniając trudne obowiązki podczas zabezpieczenia tych nadzwyczajnych uroczystości, realizowali też, z sukcesem, swoje zadania związane ze zwalczaniem przestępczości – mówi gen. insp. Andrzej Matejuk. – Śmiem twierdzić, że nie ma drugiej służby, która pracowałaby tak, jak my w tym trudnym czasie.

Kalendarium działań Policji

(fragmentaryczne opracowanie na podstawie roboczej wersji *Raportu z przedsięwzięć realizowanych przez Policję w związku z katastrofą samolotu rządowego w Smoleńsku* opracowywanego w Głównym Sztabie Policji KGP).

10 kwietnia, sobota

9.05 – odprawa w KSP,

9.20 – powołanie w KSP zespołu zadaniowego koordynującego działania,

9.30 – uruchomienie Centrum Operacyjnego Komendanta Głównego Policji, które przejęło koordynację działań Policji; komunikat do wszystkich jednostek o możliwości zmobilizowania maksymalnej liczby policjantów oraz przygotowaniu zespołów psychologów i techników kryminalistyki,

9.35–45 – nawiązanie kontaktu z władzami i służbami miejskimi Warszawy; wzmocnienie prewencyjnego zabezpieczenia Pałacu Prezydenckiego, Sejmu, Senatu, Kancelarii Prezydenta, KPRM, miejsc zamieszkania osób podlegających szczególnej ochronie (po uzgodnieniach z BOR),



11 kwietnia 2010 r. – próba Motocyklowej Asysty Honorowej KSP przed eskortą trumny z ciałem prezydenta Lecha Kaczyńskiego



11 kwietnia 2010 r. – sprawdzanie karawanu, którym trumna z ciałem prezydenta będzie przewieziona z lotniska do Pałacu Prezydenckiego



17 kwietnia 2010 r. – uroczystości patriotyczne i religijne na warszawskim placu Piłsudskiego zgromadziły ponad 100 tysięcy ludzi. Transmitowały je wszystkie kanały informacyjne polskich telewizji

- ▶ 9.45–12.00 – udostępnienie BOR śmigłowca z KWP w Krakowie; CLK KGP przygotowało zespół ekspertów do wylotu do Rosji; 2 psychologów skierowano do wsparcia rodzin tragicznie zmarłych funkcjonariuszy BOR, a jednego do Rządowego Centrum Bezpieczeństwa; gotowość śmigłowca „Sokół” z Zarządu Lotnictwa Policji GSP KSP; polecenie opuszczenia do połowy masztów flag państwowych w jednostkach Policji, 12.00–15.20 – odprawy w Biurze Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego m.st. Warszawy i KSP
- 18.00 – msza w intencji poległych w Katedrze Polowej WP, obecnych ok. 3 tys. osób, 18.30 – do Terespoła jedzie 2 psychologów z KWP w Białymstoku, 4 z KWP w Lublinie oraz po jednym z KW PSP w Lublinie i Straży Granicznej.

11 kwietnia, niedziela

- 4.48 – pociąg specjalny przyjeżdża do Terespoła,
- 5.00–12.00 – zabezpieczenie przyjazdu pociągu ze Smoleńska z uczestnikami uroczystości w Katyniu; 7 ekspertów z CLK KGP leci do Moskwy,
- 11.44 – OPP w Warszawie kieruje dodatkowych funkcjonariuszy na trasy alarmowe w okolicy placu Teatralnego,
- 11.57 – zabezpieczenie trasy przejazdu konduktu z ciałem prezydenta
- 12.30–15.00 – pilotaże pojazdów udających się na Lotnisko Wojskowe Okęcie,
- 14.00–16.50 – zabezpieczenie uroczystości w parku Moczydło, obecnych ok. 10 tys. ludzi,
- 15.00 – wylądował samolot z ciałem Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, trumna w policyjnej eskorcie zostaje przewieziona do Pałacu Prezydenckiego (trasę zabezpie-

cza 506 policjantów, 118 strażników miejskich, 74 żołnierzy i 50 harcerzy), 20.00 – do Moskwy leci 4 psychologów z KWP w Łodzi i 1 z KSP.

12 kwietnia, poniedziałek

Początek całodobowego zabezpieczenia terenu przyległego do Pałacu Prezydenckiego, od 4.00 – wygradzanie miejsc uroczystości żałobnych, 9.27 – uruchomienie Mobilnego Posterunku Policji przy zbiegu ulic Krakowskie Przedmieście i Karowej, 14.47 – do Moskwy leci 5 psychologów z KWP w Katowicach, 15.00–16.00 – eskorty policyjne podczas przejazdów byłego prezydenta Litwy, od 18.30 – zabezpieczenie miejsca zgromadzenia ok. 5 tys. przedstawicieli środowisk studenckich i trasy ich przemarszu spod Sejmu do kościoła św. Anny.

13 kwietnia, wtorek

10.36 – ląduje samolot z trumną z ciałem Marii Kaczyńskiej, 10.50–12.00 – eskorta konduktu przez Motocyklową Asystę Honorową, zabezpieczenie trasy przejazdu, 12.00–12.20 – wraz z rodzinami, które brały udział w identyfikacji zwłok, wraca z Rosji 5 psychologów policyjnych – wszystkie osoby w asyście policjantów przewieziono do Centrum Wsparcia Rodzin w hotelu Novotel, po 12.00 – rozpoczęcie przygotowań do zabezpieczenia uroczystości pogrzebowych pary prezydenckiej na Wawelu; zabezpieczenie zgromadzenia przeciwników pochówku na Wawelu, 21.00 – spotkanie służb miejskich, Policji, BOR, przedstawicieli Kościoła w Biurze Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego

m.st. Warszawy w sprawie przygotowań do uroczystości na placu Piłsudskiego.

14 kwietnia, środa

Początek całodobowego zabezpieczenia okolic hali Torwar w Warszawie; KWP w Krakowie zabezpiecza przed Kurią Biskupią 2,5-tysięczne zgromadzenie protestujących przeciw pochówkowi na Wawelu, 9.40 – uruchomienie w KSP całodobowej infolinii o utrudnieniach w ruchu na terenie Warszawy, 11.58–12.15 – przylot samolotu z członkami rodzin ofiar oraz 4 psychologami, eskorta do Centrum Wsparcia Rodzin, 12.40 – eskorta premiera i członków rządu do BBN, 16.17 – przylatuje samolot z 30 trumnami; zabezpieczenie trasy przejazdu konduktu na trasie: Okęcie – hala Torwar, pod halą służbę pełni 100 policjantów z OPP.

15 kwietnia, czwartek

12.25 – ląduje samolot z ciałem ostatniego Prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego, 12.29–13.27 – zabezpieczenie prewencyjne Wojskowego Portu Lotniczego Warszawa-Okęcie, 12.30 – na Okęcie przylatuje z Moskwy kolejny samolot z rodzinami ofiar i jednym psychologiem,



18 kwietnia 2010 r., Kraków – policjanci dbają o porządek przed uroczystościami pogrzebowymi pary prezydenckiej



18 kwietnia 2010 r., Kraków – sprawdzanie bagaży przed wejściem na Rynek

13.27–14.17 – Motocyklowa Asysta Honorowa konduktu żałobnego ze zwłokami prezydenta Kaczyńskiego, zabezpieczenie trasy przejazdu: WPL Okęcie – Belweder, 16.30 – przylot samolotu z 34 trumnami, zabezpieczenie WPL Okęcie, 15.15–21.55 – eskorty policyjne i zabezpieczenia tras przejazdów pojazdów z trumnami, 20.55 – Kraków – początek zabezpieczenia kolejnego, ok. 300-osobowego zgromadzenia przeciwników pochówku pary prezydenckiej na Wawelu.

16 kwietnia, piątek

W KSP i KWP w Krakowie (w KWP w Katowicach dzień później) uruchomiono telefony, pod którymi można było uzyskać informacje o organizacji uroczystości żałobnych, utrudnieniach w ruchu itp.,

eskorty przejazdów delegacji z: Rumunii, Słowenii, Łotwy i Estonii; przyjazd do Krakowa sił wsparcia.

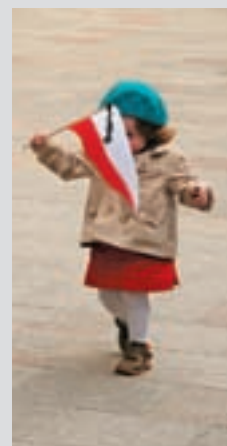
18 kwietnia, niedziela

Wspólne z BOR eskorty przejazdów delegacji z: Mołdawii, Czech, Gruzji, Litwy i Ukrainy, 9.16 – przylot CASY z trumnami Lecha i Marii Kaczyńskich na lotnisko Kraków-Balice, 9.25–10.15 – Motocyklowa Asysta Honorowa konduktu żałobnego; zabezpieczenie trasy przejazdu: Balice – Bazylika Mariacka, 11.10 – z Warszawy do Krakowa przyjeżdża pociąg z parlamentarzystami, 11.45 – przyjazd pociągu z premierem, przedstawicielami rządu i rodziną pary prezydenckiej, 14.00 – początek uroczystości w Bazylice Mariackiej, późniejsze przemieszczenie się

konduktu na Wzgórze Wawelskie; policjanci zabezpieczają Rynek i okolice oraz trasę konduktu; po zakończonych uroczystościach pogrzebowych przeprowadzono 13 eskort policyjnych delegacji zagranicznych.

19 kwietnia, poniedziałek

2.22–16.00 – zabezpieczenie tras przejazdu 11 konduktów żałobnych w kraju oraz uroczystości pogrzebowych w Świątyni Opatrzności Bożej i na Powązkach Wojskowych w Warszawie.



18 kwietnia 2010 r., Kraków – policja patroluje z powietrza

18 kwietnia 2010 r. – w Krakowie policja musiała mieć wszystko na oku



21.37 i 21.39 – lądują dwie CASY z 8 trumnami; eskorty policyjne konduktów na Torwar oraz do Krakowa (ze szczątkami Zbigniewa Wassermana i Wojciecha Seweryna).

17 kwietnia, sobota

8.56 – z polecenia ministra SWiA pozostający w służbie policjanci włączają na 2 minuty sygnały dźwiękowe swoich pojazdów, 12.00–15.30 – państwowe i kościelne uroczystości żałobne na placu Piłsudskiego w Warszawie; 17.30–18.30 – przewiezienie trumien z ciałami pary prezydenckiej z Pałacu Prezydenckiego do Archikatedry św. Jana, 18.40 – początek żałobnych uroczystości kościelnych w intencji ofiar katastrofy zabezpieczanych przez KSP; wspólna z BOR eskorta do Krakowa kolumny pojazdów byłego prezydenta Ukrainy Wiktora Juszczenki, 19.40 – na Okęciu ląduje samolot z 7 pracownikami CLK KGP, którzy przywożą próbki DNA pobrane od osób, które zginęły w katastrofie, Noc z 17/18 kwietnia – wspólne z BOR



Ostatnie 21 trumien przyleciało do Warszawy 23 kwietnia, a ostatni pogrzeb – generała Andrzeja Błasika, odbył się 28 kwietnia 2010 r. na warszawskich Powązkach Wojskowych

zdjęcia: Krzysztof Chrzanowski (3), Przemysław Kacak (1), Marek Krupa (3), Andrzej Mitura (17), Paweł Ostaszewski (8), Wojciech Pasieczny (7), PAP (4), Andrzej Fedorowicz (1), Naczelna Rada Adwokacka (2)